GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 118. W Czwartek dnia 21. Maja. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 17. Maja.

Przybyli: Szambelan i Sprawujący interessa przy dworze Król. Belgijskim, Hrabia Seckendorff, z Bruxelli.

Minister Rezydent kilku dworów niemieckich przy dworze tutejszym, Podpułkownik i Szambelan Roeder, z Lipska.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Gazeta Powszechna donosi z Warszawy: «Arcybiskup Podlaski(?), który władzom świeckim od niejakiego czasu opór stawiał, z dyecezyi swojéj oddalony został i przeznaczono mu w Rossyi miejsce pobytu na przyszłość. — Cesarz Mikołaj ku końcowi Maja w Warszawie oczekiwany; zabawiwszy przez dni kilka w téj stolicy w podróż inspekcyjną do prowincyi południowéj Rossyi się wybierze. Na téj podróży Xiążę Feldmarszałek Paskiewicz towarzyszyć mu będzie.«

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Maja.

Ustanowiona przez Izbę deputowanych kommissya do uporządkowania kolei żelaznych, gorliwie się zajmuje powierzonemi jéj ważnemi przedmiotami. Przyjmuje ona oświadczenia Ministrów i kompanii i gruntownie rozbiera różne systemata, między któremi ma wybierać. Nie zdaje się, jakoby system, podług którego skarb publiczny część akcyi na siebie przejąć zamyśla, pozyskał pochwałę kommissyi; na każdy zaś przypadek chce kommissya różne kombinacye do różnych kolei żelaznych zastósować. I tak kompanii orleańskiéj zaręczono najmniejszy procent, kompanii z Andrecieux zaliczą zapomożkę w przepisany przez rząd sposób; a kompania strasburgska, do któréj rząd, podług projektu do prawa, przez wzięcie akcyi ma należeć, może także pożyczkę pozyskać, która dopiero wtedy do prowizyi prawo rościć sobie może, gdy akcyonaryuszom po 4 pCt. wypłacą. Ostatnia ta kombinacya jest w obecnéj chwili przedmiotem obrady, i z pewnością na różne natrafi zarzuty. — »Zresztą, powiada Kuryer francuzki, linie kolei żelaznych, jakie Izba kommissyi pod rozbiór oddała, nie są jedynemi, jakie rząd w tym roku rozpocząć zamyśla. Pan Jaubert wniesie niezawodnie koléj żelazną z Paryża do Rouen przez dolinę Sekwańską. — Kompania angielska, chcąca się tém obszerném dziełem zająć, już z kompanią z St. Germain układy zawiązała, aby koléj tę

połączyć z koleją z Paryża do St. Germain. Za pomocą takowéj kombinacyi oszczędzonoby 15 milionów frank. Mówią także o kompanii, chcącéj na koléj z Paryża do granicy belgijskiéj 50 milionów fr. rozwiązać, jeżeli rząd oświadczy gotowość swo ę do zaliczenia potrzebnych jeszcze summ. Spodziewać się należy, że rząd współdziałania swego tak ogromnemu dziełu nie odmówi.«

Moniteur parisien donosi, że rząd nie odebrał jeszcze urzędowego raportu o bitwie stoczonéj d. 27. b. m. pod Oued-Gerem. Natomiast odebrał on następujący list naocznego świadka: »W namiocie dnia 28 Kwietnia. — Wojsko wyprawy przeszło wczoraj przez Chiffę. Dywizya Xięcia Orleańskiego od godziny 4 z południa do godziny 7 była w ogniu. Arabowie, w liczbie 3 do 4000 ludzi, naсamprzód zwrócili się przeciw téj dywizyi. Królewicz manewrował z jak największą zręcznością. Marszałek i wojsko Generała Rumigniego późniéj w bitwie udział mieli. W ciągu 16godzinnego pochodu ciągle odpieraliśmy Arabów. Wszystkie stanowiska zajęto z bagnetem w ręku. Piechota podziwienia godnéj dowiodła gorliwości a jazda kilkakrotnie na nieprzyjaciela z pomyślnym nacierała skutkiem. — Xiążę Aumale walczył walecznie na czele pierwszego pułku strzelców afrykańskich. — Xiążę Orleański znajdował się pomiędzy tiralierami i zachęcał ich swoją obecnością. Bitwę tę stoczono między Burumi i Oued Gerem w szerz całéj doliny.«

Mnóstwo pożarów, które prawie równocześnie na różnych miejscach w Francyi się wydarzały, i przyczyną których zapewne jest posucha, stało się tu powodem do dziwacznych pogłosek. Mówią o podpalaczach, w całéj Francyi się krzątających i z towarzystwami politycznémi w związku zostających. W wielu miejscach mieszkańcy utworzyli patrule bezpieczeństwa, które w nocy własności współobywateli swoich strzegą. Wszakże powinniśmy się tu w téj mierze uspokoić, słysząc, że klęski podobne dziwném zaiste zdarzeniem obecnie całą prawie Europę nawiedzają.

Broń Napoleona stanie się może niezadługo przedmiotem processu między członkami rodziny napoleońskiéj a Generałem Bertrandem. Pierwsi twierdzą, że broń ta przez śmierć Xięcia Reichstadtskiego nie stała się własnością prywatną Generała Bertranda, i chcą wnieść, aby broń tę niezwłocznie w zbrojowni złożono, skądby ją potém obok popiołów Napoleona umieszczono. Generał Bertrand przeznacza ją wprawdzie na cel podobny, ale aż do téj chwili chce ją w swéj mocy zatrzymać. Najznakomitsi tutejsi Adwokaci objawili zdanie, nie sprzyjające bynajmniéj roszczeniom Generała Bertranda.

Pan Lachaud, Adwokat i obrońca Pani Laffarge, pisze do Gazette des Tribunaux: »Aż do tego czasu mniemał obrońca Pani Laffarge, że powinien milczeć i czekać dnia obrad, w którymby niewinność jéj objawił. Zachodzą wysokie względy, od których się obrońcy oddalać nie godzi. Przyszłość, jakiéj pewni jesteśmy, powróci P. Laffarge honor, jaki jéj napróżno wydrzeć usiłują. Ograniczamy się na tém, że pomiędzy ogłoszone już wypadki wkradło się wiele niesprawiedliwości i przekręcań.

Z dnia 12. Maja.

W piśmie z Tulonu z dn. 7. Maja wyczytujemy: »Powzięto teraz zapewne jakiś plan celem załatwienia spraw Wschodu; bo oprócz 7 okrętów liniowych, które Admirał Lalande przy sobie ma, poślą mu jeszcze „Trident," „Jupiter," „Triton" i „Hercules." Pierwsze 2 z wspomnianych okrętów dzisiaj do wolnéj praktyki przypuszczono; zabrawszy już w kwarantanie żywności na 6 miesięcy, dnia 11. albo 12. pod żagle wyjdą. Dwa drugie po powrócie z Oranu z dostatecznémi zapasami podobnie na wschód się puszczą. Tak tedy ku końcowi miesiąca tego eskadra Admirała Lalande składać się będzie z 11 okrętów liniowych, 7 korwet, 4 brygów i 2 statków parowych. Pakietbot ciągle w pogotowiu, aby z depeszami dla admirała Lalande w drogę się puścić. Rozumieją, że Admirał Rosamel z Neapolu do Lewantu się uda, aby naczelne nad eskadrą tameczną objąć dowództwo; będzie miał dwuch Kontre-admirałów pod rozkazami swémi."

Moniteur parisien zawiera korrespondencyje z Perpignan, Montpellier i Bajonne. Pierwsza obejmuje szczegóły o rozproszonéj juncie z Perpignan, która z sławną juntą w Berga, za pośrednictwem dwuch nad samą granicą osiadłych ajentów korrespondowała; druga donosi o aresztowaniu Xiędza Cyrylla, u którego ważne znaleść miano papiery, dotyczące ostatnich zabiegów stronnictwa Karolistów; trzecia wspomina o poszukiwaniach, odbytych w Bajonne pod względem junty karolistowskiéj. Ujęto tam dwie osoby z ważnémi papierami. Zresztą potwierdza ostatni korrespondent, że powstanie karolistowskie za zupełnie skończone poczytać wypada.

Gazety Paryskie donoszą stósownie do listów z Bruxelli z d. 10. Maja, że kommissarz Chinski Hong Tong Kao, z Amszterdamu jadąc, do Antwerpii przybył, gdzie długą odbył rozmowę z właścicielem i budowniczym

okrętów, Belgijczykiem. Ten pełnomocnik niebieskiego państwa dość płynnie po francusku i angielsku mówi: w towarzystwie jego jest synowiec Gubernatora Lin, młodzieniec nadzwyczajnéj piękności i archimandryta poselstwa Rossyjskiego w Pekingu. Wydali już przeszło 20 listów korsarskich na welinowym papierze z smokiem Cesarza. O godzinie 4éj z południa wszyscy koleją żelazną do Bruxelli pojechali.

Stósownie do listów z Algieru z dnia 2. Maja obiegała tam pogłoska, że armia dnia 29. Kwietnia nowe odniosła zwycięstwo. Czekamy z niecierpliwością potwierdzenia téj wiadomości, jako też urzędowych szczegółów bitwy z dnia 27.

Na posiedzeniu Izby Deputow. d. 12 Maja Minister spraw wewnętrznych wstąpiwszy na mównicę, oświadczył donośnym głosem: M. Panowie! Król synowi swemu, Xięciu Joinville, rozkazał, aby na fregacie „la belle Poule“ do St. Heleny się udał i zwłoki śmiertelne Cesarza Napoleona do Francyi sprowadził. (Żywe oklaski na wszystkich ławkach i trybunach.) Żądaliśmy od Anglii wydania nam tych tak drogich popiołów. Anglia nie wahała się ustąpić Francyi tego, co drogą dla niéj własnością. Anglia życzy, aby Francyja gorliwość, z którą żądaniom jéj zadość czyni, należycie oceniła i aby ostatnie ślady zawiści, która oba narody tak długo rozdwajała, w grobie wielkiego męża na zawsze pogrzebane zostały. — Napoleon prawnym był władzcą Francyi (oklaski) i przynależy mu się miejsce w grobach królów naszych; ale wypadałoby raczéj osobny mu wystawić nagrobek, świadczący o sławie jego i wdzięczności ludu. Rząd tego zdania, że Napoleon pośród bohaterów w hotelu Inwalidów odpoczywać powinien. Stósownie do tego żąda Ministeryjum 1 milion kredytu już to dla przewiezienia zwłok, już to na urządzenie uroczystości religijnej i wystawienie pomnika.« Wielu członków żądało, aby prawo to natychmiast przez akklamacyje przyjęto, ale Minister nie życzył żeby prawne drogi odstąpiono i oświadczył, że projekt do prawa, jak zwyczajnie, wpierw do druku podany i tak dopiero deputowanym zakomunikowany zostanie.

Z powodu toczących się od dni kilku w Izbie deputowanych obrad nad prawem o cukrze umieścił Dziennik sporów następujące uwagi: »Sprawa osad, która przed 3 lub 4 laty mocno na pozór w opinii publicznéj była straciła, teraz codziennie coraz więcéj zyskuje zwolenników i musi koniecznie uwagę rządu na siebie zwrócić. Posiadłości, zajmujące trzynastą część naszego handlu, zatrudniające piątą część naszych majtków, posiadające wyborne stanowiska morskie i żyzną, li tylko dla braku kapitałów niedostatecznie uprawioną ziemię, okolice, gdzie przyrodzenie dotąd wszystko uczyniło, a o których sztuka, nauki i polityka w tak politowania godny sposób zapomniały, nie mogły nawet przez tydzień jeden myśli polityków naszych zajmować, bez przekonania się o obowiązkach z strony rządu, zwrócenia uwagi swojéj w tamte strony. Już dano popęd w tym względzie. Zdaje się być także nadal nieodzownie potrzebną rzeczą, aby osady w bezpośredni sposób w Izbach przez obranych przez siebie deputowanych zastępowane były. Dla czegożby obywatele francuzcy, na których podatki nakładają, których byt często pytaniu ulega, nie mieli mieć prawa do podniesienia także swego głosu, bronienia swoich interessów i objawienia swego zdania o najlepszych środkach do przeistoczenia owego opłakanego stanu rozdrobnienia, utrzymywanego przez stare instytucye?«

Kommissya, rozbierająca dziś w wydziale Izby deputowanych wniosek Pana Remillego, zawyrokowała z Kommissyą 5 przeciw 4 głosom, że pierwszą część wniosku przyjmuje, mocą któréj deputowani, nie piastujący żadnego urzędu, w chwili rozpoczynania się wyborów, przez ciąg czasu posiedzeń (5 lat) żadnych z pensyą połączonych posad przyjmować nie powinni, z wyłączeniem urzędów politycznych, oznaczonych w drugim artykule projektu do prawa. Kommissya zawyrokowała 8 głosami przeciw 1, że obrani już deputowanymi urzędnicy, jak zwyczajnie, wyższe stanowisko otrzymać mogą. — Kommissya kolei żelaznych zawyrokowała dziś po południu pod względem kolei żelaznéj z Strasburga do Bazylei, że rząd, w miejsce brania akcyi, ma raczéj 12 milionów zaliczyć, przez co akcyonaryusze wolni będą od dalszych dodatków, a od téj summy wtedy dopiero kraj prowizye pobierać będzie, skoro akcyonaryusze po 4 pCt. otrzymają. Spłacenie zaliczonéj pożyczki skarbowéj zabezpieczy się roczną opłatą 1 pCt. Kolej żelazną z Montpellier do Nimes skarb publiczny na swój rachunek weźmie.

Z Tulonu, dnia 6. Maja.

Dziś rano przybyłe tu znowu świeże wojsko liniowe, wkrótce na okręty wsiędzie. Nie tylko telegraf w ciągłym jest ruchu, ale także codziennie nowe przybywają sztafety. Z niecierpliwością wyglądają tu powrotu okrętu »Etna«, wyprawionego d. 30. Kwietnia z poleceniami do Neapolu. »Ramier, Phe-

ton, Pagus, Fulton i Cocyte« co chwila gotowe udać się pod żagle. Pierwszy statek parowy czeka tylko na znak a zaraz się uda na tajne dotąd miejsce przeznaczenia swego.

Z Marsylii, dnia 9. Maja.

Okręt parowy „le Pharamond", który Neapol d. 4. Maja opuścił, zawinął wczoraj do portu naszego. W Neapolu wszystko było spokojnie; niechętném przecież tamże spoglądano okiem, że anglicy jeszcze zabranych nie oddali okrętów, chociaż Król niezwłocznie nałożone na towary angielskie embargo poznosił. Król nawet podobno nieukontentowanie swoje w téj mierze bardzo dobitnie objawił. Okręty wojenne francuzkie „le Genereux, Marengo, le Brigadier i l'Etna", stały w przystani neapolitańskiéj, gdzie także równa liczba okrętów angielskich kotwice zarzuciła. Okręty francuzkie mają jednak za dni kilka do Francyi powrócić. Xiążę Montebello jeszcze do Neapolu nie przybył. W skutek przywrócenia przyjacielskich stósunków z Anglią papiery publiczne i oliwa znowu w górę poszły.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Maja.

Pod względem znalezionych w spiżarni lokaja Courvoisier przedmiotów donoszą teraz, że tam tylko jeden banknot na 10 funt. szterl. i małą summę w gotowiźnie znaleziono. Znaleziona brzytwa nie okazywała żadnych śladów, żeby jéj do wykonania zabójstwa użyć miano. Wszakże wszystkie te rzeczy starannie były ukryte, i nie wątpią o tém, że zabójca je tam schował; dopóki jednakże pewniejsze nie będą dowody, służącego przed sąd nie stawią. Znajduje on się w domu zamordowanego Xięcia na ulicy Norfolk ciągle w areszcie, pod strażą policyanta. Jest on bardzo milczący i nie wyjawia nic osobom, które go otaczają. Wczoraj wieczorem nie chciał się rozebrać lecz położył się w sukniach do łóżka. Przez całą noc nie spał i dopiero rano lekko drzymać zaczął. Pogłoska, że się do zbrodni przyznał, jest bezzasadna. Słychać wprawdzie, że katolickiemu księdzu kaplicy na Blandford - street, który go odwiedził, się zwierzył, ale toby nic nie pomogło, choćby się rzecz istotnie tak miała, kiedy duchowny katolicki tajemnicy spowiedzi naruszyć nie może. Wczoraj wieczorem w skrzyni listów poczty dwupennowéj na ulicy Fleet list otwarty następującéj treści znaleziony został: »Ja jestem zabójcą Lorda Russell. Ja nim jestem. Któżby mógł myśleć, że ja ręce moje krwią zbroczę, a to jeszcze krwią zgrzybiałego starca! Teraz nikt mi więcéj nie pomoże. Dokonałem czynu tego. Jutro jestem na lądzie stałym i opuszczam kraj ten na zawsze. W. B.« List ten wydano natychmiast policyi.

Listy z Malty donoszą (tak przynajmniéj pisze Morning-Herald), że na żądanie duchowieństwa tamże wszyscy chrześciańscy służący Żydów służby swoje porzucili.

W d. 27. z. m. po krótkiéj chorobie, umarła pierwsza dama dworu Królowéj, Hrabina Burlington, w 28 roku życia. Była ona czwartą córką Hr. Carlisle, synowicą Lorda Granville a siostrą Xiężny Sutherland, Lady Dover, Vice-Hrabiego Morpeth i Lady Lasceles. Od roku 1829 żyła w małżeństwie z Hr. Burlington i wydała na świat czworo dzieci.

Zmarłemu niedawno sekretarzowi Lorda namiestnika Jrlandyi, Tomaszowi Drummend, ma być w Dublinie wzniesiony pomnik, na który ofiarowali Vice-Hrabia Ebrington 100, a Lord Morpeth 80 funtów szterlingów.

Dzienniki torysowskie użalają się na to, że minister osad oddalił dotychczasowych członków kommissyi południowéj Australii p. Hutt, Mackinnon, Mills, którzy swe obowiązki chociaż bezpłatnie z wielką zdolnością i powodzeniem sprawowali, a w miejsce ich ustanowił trzech płatnych kommisarzy, Pułkownika Torrens, Pana Vilbers, brata Lorda Clarendon Ministra gabinetowego i Pana Elliot, brata kapitana Elliot w Chinach.

Z dnia 12. Maja.

N. Królowa dała wczoraj w pałacu Buckinghamskim pierwszy wielki bal po swojém zamęściu. Rozpoczęła go sama kadrylem z Xięciem Jerzym Cambridge, w którym Xiążę Albrecht z Xiężniczką Augustą tańczył.

W niedzielę, d. 24. m. b., skończy Królowa 21 lat. Uroczysty jednak obchód urodzin odłożono do poniedziałku.

Spectator szydzi sobie z nieczynności obydwóch Izb w ciągu ostatnich dwóch tygodni. «Izba niższa, powiada ten dziennik, zebrała się w środę, a Lordowie w czwartek po Wielkiéjnocy, ale tylko, aby po świętach nic nie robić. W sobotę zostawiono mówcę o godzinie 7méj bez Izby, a w czwartek w zwykłéj godzinie zagajenia tylko się 27 członków zebrało, tak że Pan Lefevre do domu powrócić musiał. A jednak na papierze dosyć było do roboty. Usunięte na bok w środę pytania, w liczbie 21, dotyczyły się między innemi prawa nakładaczy, administracyi sądowéj w Irlandyi, prawa wyborów w Szkocyi, krajowych śpichlerzy, szkół łacińskich, więzień, uwięzień za długi w Irlandyi i części budżetu dochodów i rozchodów. W czwartek uczynił Pan Smith O'Brin wniosek o wynoszeniu się z kraju; Sir Charles Grey o po-

dziale nieuprawnéj ziemi w Kanadzie; Pan Hume o cłach wchodowych; Lord J. Russell wniósł bil względem zaciągania w regestra obiorców parlamentowych i drugi względem poczynienia dalszych środków o prawie głosowania przy wyborze członków parlamentowych. I aby przedmioty te, albo przynajmniéj kilka z nich wziąść pod rozwagę, nie można było z 658 reprezentantów narodu ani 40 zebrać. I Lordowie także rozchodzili się po krótkiéj rozmowie.«

Na odbytém temi dniami posiedzeniu Towarzystwa do rozszerzania religii chrześciańskiéj między żydami, przeczytano adres deputacyi członków kościoła szkockiego w Alexandryi do Mehmeda Alego, w którym go się zapytywano, czyliby się sprzeciwiał zabiegom, aby się żydzi do Palestyny udali i tam sobie ziemię zakupili. Mehmed Ali miał na to dać swoje zezwolenie. Według tychże samych doniesień Mehmed Ali czynnie się zajmuje wypadkami w Damaszku i na adres tamecznych żydów odpisał, że w ciągu całego swego panowania nie dostrzegł zbrodni, jaką żydom tamże zarzucają, i że osobiście rzeczy téj dochodzić będzie. O ostatnim tym wypadku czytamy w Sunie co następuje: „Słyszymy, iż Lord Palmerston angielskiemu Konsulowi w Konstantynopolu i angielskiemu Generalnemu Konsulowi w Alexandryi zalecił, aby wpływu swego u rządów tamecznych użyli i złagodzenie okrucieństw, jakich się obecnie względem żydów na Wschodzie dopuszczają, wyjednali. Listy z Damaszku z dn. 5. Marca dowodzą, jak potrzebne jest postępowanie podobne z strony rządu angielskiego, gdy się okazuje, że Konsulowie wielkich mocarstw europejskich, a mianowicie Konsul francuzki nie mały udział w tém prześladowaniu żydów mają. Przypomnijmy sobie, że we wszystkich dawniejszych doniesieniach wystawiano Konsula francuzkiego jako najgorliwszego obrońcę żydów. Najnowsze jednak listy zapewniają, iż Konsulowie Francyi, Austryi i Anglii jeszcze bardziéj władze egipskie do prześladowania żydów zachęcali. Żadnemu z tych rządów nie jest tajném, że jedyną zbrodnią tych żydów są ich bogactwa, i przekonywają się one także, że ich koniecznie powinny bronić przed skutkami zabobonnych przesądów chrześcian wschodnich, katolickiego, koptyckiego i greckiego kościoła, którzy gotowi są popierać każdy plan swego muzułmańskiego rządu, zmierzający do prześladowania żydów. Postęp skeptycyzmu dosyć jest prędki, aby sumiennych prawowierców niespokojności nabawić, ale powolny, bolesno powolny jest postęp błędnie za towarzyszkę tegoż poczytywanéj prawdziwéj religijnéj i obywatelskiéj tolerancyi. Na Wschodzie ledwo ona jeszcze znana, a ci co w owym kraju ciemnoty powinniby nakoniec zbawiennego jéj wpływu doznać, są właśnie tymi, którzy niegdyś byli najślachetniejszymi potomkami tego samego kraju, jutrzenką jego cywilizacyi i sławy, przechowaczami jego mądrości i szczytnego geniuszu, żyjącemi wyroczniami tego wszystkiego, co nam religia Krzyża uświęciła, to jest rozproszeni teraz i pognębieni synowie Izraela."

Ciało zabitego Lorda Williama Russella odprowadzono dziś rano o godzinie 6 do grobu familijnego w Buckinghamshire. Zabójca jeszcze nie wykryty, ale policya ciągle go śledzi. Z powodu przemawiających przeciw Courvoisierowi znaków, gdy w spiżarni tegoż znaleziono banknotę 10 funtową, kilka pierścieni, medal waterlooski, należący do syna zabitego Lorda, medalion już przed kilku tygodniami zgubiony i nieco gotowych pieniędzy, stawiono tego służącego, ciągle przy niewinności swojéj obstawającego wczoraj przed urzędem policyjnym na Bowstreat, a potem odprowadzono go do nowego więzienia w Totthil-Fields, gdzie d. 14. badany będzie. Wczoraj słuchano tylko urzędników policyjnych, którzy ukryte te przedmioty w spiżarni służącego znaleźli.

Tutejsze dzienniki mocno wątpią o prawdziwości doniesienia z Bruxelli o przybyciu Kommissarza chinskiego do Antwerpii; Globe nazywa je niedorzeczną wieścią.

Według wiadomości z Lizbony z d. 4. Maja, złożył Lord Howard de Walden swoje ultimatum o zachodzących zażaleniach i roszczeniach angielskich poddanych do rządu portugalskiego, ale jeszcze odpowiedzi nie otrzymał. Kartyści opierają się o Sekretarza Małżonka Królowéj, Pana Dietza, podczas gdy Królowa więcéj Ordeirom i umiarkowanym mężom wrześniowym sprzyja. Na ostatnim balu u Posła francuzkiego nie było ani jednego Kartysty. General Cordova umarł d. 29. Kwietnia; nabalzamowano go i mają go przywieść do Osuny w Hiszpanii. Zostawia on 14,000 funt. szterl. majątku.

Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Wicekról Nawarry i General Kapitan prowincyi biskajskich wydał z powodu ostatniego rokoszu karolistowskiego następującą odezwę: » Biskajczykowie i Nawarczykowie! Garstka nikczemników, słuchając tylko głosu fałszywéj żądzy sławy i rozpaczy, ukazała się zbrojno na ziemi naszéj, w téj szalonéj nadziei, że

zakłócić potrafią spokojność, jakiéj używacie. Przedsięwzięte przezemnie zaraz srodki i zaufanie w waszéj przychylności dozwoliły mi oczekiwać ich bez obawy. Nie liczyłem za wiele na prawość waszę. — Już nie ma buntowników; wszyscy, z wyłączeniem siedmiu, którzy do Francyi zemknąć zdołali, albo zabici, albo ranieni, albo w niewolą zabrani. Raporta, odebrane od nieustraszonego Brygadyera Bayony, jako też i od innych, potwierdzają te wypadki. Prócz tego wiem w urzędowy sposób, że niegodny Opat z Lecumberri, naczelnik bandy, która rokosz podniosła, otrzymał zasłużoną karę i od mieszkańców w Erasunie zamordowany został. Siedmiu innych dowódzców i oficerów, schwytanych przez walecznego Porucznika z Saragossy, Don Jose Fernandeza, na mój rozkaz rozstrzelano. Tenże sam czeka los każdego buntownika, który w ręce nasze wpadnie. Biskajczykowie i Nawarczykowie! Widzicie, co się z tém szalonem przedsięwzięciem stało; ledwo się zjawiło, a już znikło, i znikło za waszą pomocą. Czyliż buntownicy jednéj jeszcze nauki potrzebować będą? Czyliż raz jeszcze ma się lać krew hiszpańska za sprawę, którą już powszechna spotkała wzgarda, która w Europie wyklęta, w Aragonii pokonana, przez was przeklętą została? Nie, mocne mam przekonanie, że ten szalony zamach ostatni będzie. Wasze prawe i ślachetne branie się, wasza dobrowolna i skuteczna pomoc przy wytępianiu buntowników, miłość pokoju, jaka was znamionuje, wszystko to zwiększa moje zaufanie i moję wdzięczność. Nadto już długo wojna kraj wasz pustoszyła. Niechaj pokój, jedność, zaufanie zawsze między wami panują, a jeżeli kilku nikczemników szczęście wasze zakłócić zechce, bądźcie pewni ich upadku; to wam obiecuje wasz Wicekról i Generał Kapitan

Pampelona, dn. 3. Maja 1840.

Don Felipe Ribero.«

Austrya.

Z Wiednia, dnia 12. Maja.

W nocy z d. 28. na 29. Kwietnia miasteczko Tüfler w Styryi, liczące około 100 domów stało się pastwą płomieni i 7 ludzi życie utraciło. Dnia 1. Maja zgorzała większa część wsi St. Pantakon w Salzburgskiem; kościoł parafialny z wieżą pogorzał a trzy dzwony stopiły się. Wielki ogień w Baji w Węgrzech 1480 domów w perzynę obrócił

Włochy.

Z Rzymu, dnia 4. Maja.

Podług Diario di Roma Hrabina Napoleona Eliza Camerata, córka Xiężnéj Elizy Baciochi i wnuczka Napoleona, zapozwała swoich czterech wujów przed sąd, aby zdali rachunek z pozostałych po matce Cesarza brylantów, gdy jéj się dwunasta część tychże należy. Same brylanty wręczone zmarłemu Kardynałowi Feschowi, aby je Józefowi Bonapartemu przesłał, oszacowano na 5,400,000 fr. Hrabina rości sobie także prawo do części spadku po Kardynale, od którego ją także wyłączono.

Turcya.

Z Smyrny, dnia 24. Kwietnia.

Wczoraj wieczorem gruchnęła niepokojąca wieść o uknutym przez Turków spisku, zmierzającym do zamordowania wszystkich Franków i Rajasów i mającym nocy przyszłéj wybuchnąć. Zakupienie pewnéj ilości prochu przez żołnierzy przy sposobności greckiéj Wielkiéj Nocy obudziło podejrzenie kilku kramarzy, co natychmiast przesadne rozniesli pogłoski, których źle myślący w swoich zamiarach nadużyli. Mimo niedorzeczność i bezzasadność wieści takowéj, władza jednak rzeczą stósowną osądziła, dla uspokojenia umysłów pewnych się chwycić środków; przeto Hassan Basza z oddziałem wojska liniowego dzielnice Franków i Greków, a Selim Bey kwatery Turków przeciągał.

Z Konstantynopola, d. 28. Kwietnia.

(*Gaz. Wied.*) — Ostatnie wiadomości z Alexandryi sięgają dnia 21. m. b. W położeniu spraw tamecznych nie zaszła zmiana. Zdaje się, że Mehmed Ali systemem swoim ciągłego uzbrajania wielkiego pieniężnego kłopotu się nabawił; wydał tedy rozkaz, aby zapasy bawełny cienkiéj równie jak średniéj sprzedawać zaczęto a Boghos-Bey w téj mierze z kupcami europejskimi wszedł w układy. Nedim Efendi przybył tu z Belgradu. Przy odejściu jego panowała tam spokojność i oppozycya szczupłéj garstki szlachty umilkła. — Stósownie do doniesień z Tabris z dnia 2. Kwietnia Poseł francuzki, Hr. Sercey, do Teheranu przybył.

Egipt.

Z Alexandryi, dn. 16. Kwietnia.

(*Morning-Chronicle.*) — Nadeszłe ostatnim statkiem parowym wiadomości tego są rodzaju, że wszelka obawa przed prędkim napadem z strony mocarstw europejskich ustaje. Z drugiéj przecież strony zdaje się, że załatwienie pytania egipskiego nie tak jeszcze bliskie, podczas gdy Basza, nie myślący ani na włos ustąpić, czynnie się zajmuje uzbrajaniami, równie tajemniczemi jak zagubnemi dla kraju. Od dość dawnego czasu rzadko kto, mogący broń nosić, dostaje uwolnienie od

służby wojskowéj, a gwardya narodowa, złożona po większéj części z ludzi, należących do klassy robotniczej, chociaż wszelkiego sposobu zarobkowości pozbawiona, ani żołdu, ani pokarmu nie dostaje. Okropna więc panuje nędza i dla uspokojenia w pewnym względzie tych ludzi, obiecał Basza, że każdy gwardzista narodowy, wyuczywszy się mustry, 15 piastrów (1 Tal.) miesięcznie pobierać będzie. To pomyślny wydało skutek. W Kahirze gorzéj jeszcze, niż tutaj. Gwardyą narodową musiano stamtąd całkiem oddalić i stoi ona teraz pod Rahmanieh w obozie. Arnauci, popełniający w Kahirze zdrożności, udali się na drugi brzeg Nilu do obozu, a miejsce ich zajęło 600 syryjskich Beduinów. Abbas Basza, który niedawno temu powtórnie przed napadem kobiet w cytadelli przytułku szukać musiał, wyjechał teraz do Kosseiru, gdzie obejmie dowództwo nad 20,000 Murzynów, przybyłych z Senaaru, którzy się w obrotach wojskowych w Kahirze ćwiczyć mają.

Bulak, przedmieście kahirskie, otrzymało rozkaz do utworzenia korpusu gwardyi narodowéj; rzeźnika jednego mianowano Generałem a rębacza Podpułkownikiem. Podobny rozkaz wysłano także do Suezu.

W Kahirze, a po części także i w Alexandryi bazary są opuszczone, bo połowa kupców, chroniąc się przed służbą wojskową, uciekła. Kredyt zupełnie upadł. Już wiele domów zbankrutowało, a wiele jeszcze zbankrutuje; a wyjąwszy zatrudnienia kilku domów, zostających w bezpośrednich związkach z rządem, handel zupełnie zaniedbany. Pytanie o wolnym handlu i o zwrocie flotty tureckiéj na czas nieoznaczony odroczono; t. j. dopóki się albo mocarstwa europejskie mieszać do spraw Wschodu nie zaprzestaną i Baszy układać się wprost z Portą dozwolą, albo dopóki Basza zmuszony nie będzie do przyjęcia podanych mu warunków.

Dżuma jeszcze nie ustała; przecież liczba zapadających codziennie na nię osób zmniejszyła się z 25 na 5.

Z dnia 17. Kwietnia.

(*Journal de Smyrne.*) — Rząd trwa w usiłowaniach swoich zbierania żołnierzy, w jakikolwiek bądź sposób. Tak z największą trudnością udało się w Senaarze dwa pułki czarnych utworzyć, z których wszelako wielka część już w pochodzie umarła. Jeżeli ich do Syryi poślą, wszyscy niezawodnie wyginą, kiedy dla tych dzieci tropicznego słońca już klimat w Kahirze za nadto zimny.

Wiadomości z Syryi nie są ciekawe i dotyczą się tylko sprawy żydów w Damaszku, która ciągle powszechność zajmuje. Zresztą panuje w całéj Syryi największe oburzenie przeciw żydom.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Dziennika domowego“ wyszedł Nr. 20 i zawiera: 1) Taka była wola Boża, powiastka, (dokończenie). — 2) Domy i zatrudnienia Polaków w 15. i 16. wieku. Wychowanie młodzieży. Publiczne wychowanie chłopców. a) Szkoła wiejska. b) Miejskie szkoły. — 3) O moralności dla kobiet. XI. O doskonaleniu się, (ciąg dalszy). 4) Rozmaitości. Mody i objaśnienie dołączonéj ryciny mód.

W Wilnie już się drukują u Józefa Zawadzkiego, Nowe poezye Juliana Korsaka we 2 tomach, z których I. mieścić będzie: Romeo i Julia trajedyja Shakespeare, i Poezye różne. Tom drugi zaś ma zawierać: Kameons w Szpitalu, Poema oryginalne. Twardowski Czarnoxiężnik, Poema dramatyczne.

Kajetan Jabłoński zbierając oddawna już podpisy znakomitych w różnym zawodzie mężów, powziął teraz chwalebny zamiar wydawania zeszytami należących do historyi polskiéj. Wyszedł już zeszyt pierwszy tego dzieła, pod tytułem: Podpisy i wzory pism sławnych w Polsce osób, począwszy od końca XV. wieku aż do najnowszych czasów, w naśladowaniach (fac-similach) z dołączeniem krótkich biografii.

Kazanie d. 28. Września 1834 r. w Kościele Irlandskim miane, w celu zaopatrzenia dobroczynnych zakładów, przełożone na język polski w Wiedniu przez ziomka naszego i przeznaczone na dochód szkoły w Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, już się kończy drukować.

Nakładem wspomnionego wyżéj zbieracza pamiątek krajowych Jabłońskiego, kończy się już druk Biblii Wujka i drukuje się tom drugi pieśni ludu ruskiego w Galicyi, zebranych przez Żegotę Paulego.

W pismach czeskich, które w Pradze z każdym rokiem się mnożą, napotykamy ciągle rzeczy z polskiego tłumaczone lub dotyczące się Polski. Tak w 1. zesz. Czasopisu českého muzeum na r. 1840, czytamy pracowicie i ze znajomością rzeczy napisaną rozprawę przez Karola Wład. Zapa: O duchownym i poetycznym żywocie ludu Polskiego. Tamże jest także wiadomość uczonego Wacława Hanki, o pierwszym druku polskim, którym według jego zdania jest pacierz drukowany w dziele Statuta synodalia et

provincialia Vratislaviensia, jak się zdaje z końca XV. stulecia, kiedy drugie norymberskie wydanie już roku 1512 przypada. Pan Hanka przyłączyl fac-simile tego pacierza, za co mu wdzięczność winniśmy. — W wydawaném od J B. Malego piśmie czeskiem Dennice, w poszycie z marca r. b. jest, między innémi, przełożona z polskiego gawęda K. Wł. Wojcickiego: Zalotnik marcowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szubinie.

Posiadłość w mieście Szubinie dawniéj pod Nr. 115, 121, 137, 170, 179, 182, a teraz pod Nr. 130, 136, 154, 189, 198 i 199 sytuowana, do obywatela Wojciecha Grygrowicza należąca, oszacowana na 7674 tal. 15 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, ma być w terminie do dalszéj licytacyi na

dniu 27. m. Sierpnia 1840,

przed południem o godzinie 10téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana.

Szubin, dnia 17. Stycznia 1840.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Ligotta w powiecie Ostrzeszowskim będą wydzierzawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata od Sw. Jana r. b. aż do tegoż w r. 1843. w terminie dnia 22. Czerwca r. b. o godzinie 4téj po południu w domu Towarzystwa kredytowego.

Wszystkich chęć dzierzawienia mających wzywamy na termin powyższy, z oznajmieniem, iż ci tylko do licytacyi przypuszczonymi będą, którzy w gotowiźnie złożą kaucyą 500 tal. na zabezpieczenie podania, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić mogą.

Warunki dzierzawne mogą być przejrzane w registraturze naszéj.

Poznań, dnia 15. Maja 1840.

Dyrekcya prowincyalna Ziemstwa.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. *Maja* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	103 1/4	102 3/4
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103 3/8	—
Obligi premiow handlu morsk.	—	73 5/8	73 1/8
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3 1/2	102 3/8	101 7/8
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3 1/2	102 3/8	101 7/8
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103 1/8	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3 1/2	100 5/8	—
Gdańskie dito w T.	—	47 1/2	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	102	101 1/2
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105 1/4	.
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	102 1/2	102
Pomorskie dito . .	3 1/2	103 1/8	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	103 3/8	102 7/8
Szląskie dito . .	3 1/2	—	102 1/2
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	94 3/4	—
Złoto al marco	—	214	213
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13 1/2	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	9 1/3	8 5/8
Disconto	—	3	4